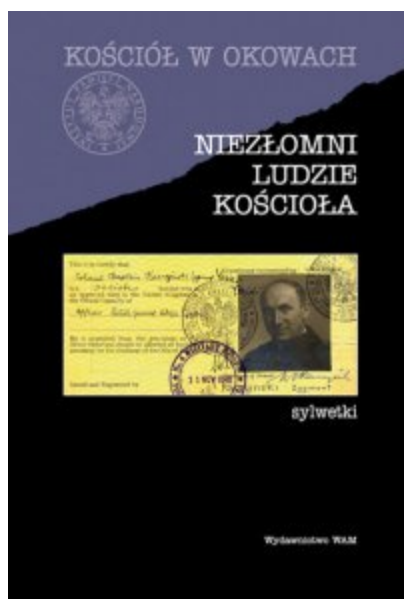


# Niezlomni ludzie Kościoła

Powojenna historia Kościoła katolickiego w Polsce, w tym szeroko pojętego stanu duchownego, jest już dziś dobrze znana. Szczególnie od 1989 r. wielu historyków zapisało niejedną stronicę, dowodząc, iż w latach 1947-1989 kapłani diecezjalni, zakonnicy i siostry zakonne, a także aktywni katolicy świeccy, stanowili – zdaniem władz komunistycznych – największą przeszkodę w procesie wdrażania w Polsce marksistowskiego postępu.



Powojenna historia Kościoła katolickiego w

Polsce, w tym szeroko pojętego stanu duchownego, jest już dziś dobrze znana. Szczególnie od 1989 r. wielu historyków zapisało niejedną stronicę, dowodząc, iż w latach 1947-1989 kapłani diecezjalni, zakonnicy i siostry zakonne, a także aktywni katolicy świeccy, stanowili – zdaniem władz komunistycznych – największą przeszkodę w procesie wdrażania w Polsce marksistowskiego postępu.

Niezlomni ludzie Kościoła

**red. Jan Żaryn**

wydawca: WAM

ilość stron: 216

Niezlomni ludzie Kościoła katolickiego w drodze do Niepodległości  
(1945-1989). Próba syntezy

Powojenna historia Kościoła katolickiego w Polsce, w tym szeroko  
pojętego stanu duchownego, jest już dziś dobrze znana. Szczególnie od  
1989 r. wielu historyków zapisało niejedną stronicę, dowodząc, iż w

latach 1947-1989 kapłani diecezjalni, zakonnicy i siostry zakonne, a także aktywni katolicy świeccy, stanowili – zdaniem władz komunistycznych – największą przeszkodę w procesie wdrażania w Polsce marksistowskiego postępu. Należało zatem tak instytucje kościelne, jak też wiernych inwigilować i poddawać różnorodnym represjom, a dzieła przez nich tworzone skutecznie deprecjonować lub marginalizować, spychając wiarę do sfery prywatnej. W latach 1944-1989 Kościół katolicki w Polsce, nie po raz pierwszy w dziejach, chronił wartości religijne i narodowe, wychowywał kolejne pokolenia kapłanów i katolików świeckich – łączył nas, Polaków, w wierze oraz wierności określonym normom moralnym. A przez samo swe istnienie usuwał negatywne skutki procesu sowietyzacji, któremu ulegaliśmy za sprawą narzędzi pozostających w gestii ówczesnego państwa. Państwem tym zarządzali zaś politycy komunistyczni, wzorujący się w swojej polityce wyznaniowej – szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie – na doświadczeniach bolszewickiej Rosji z lat 1918-1939. Powyższa prawda o wyjątkowym wpływie ludzi Kościoła na podtrzymywanie w narodzie ducha oporu wobec komunizmu jest widoczna przez pryzmat badań naukowych poświęconych relacjom państwo – Kościół, ale także poprzez biografie konkretnych osób – biskupów, kapłanów, zakonnic, zakonników, katolików świeckich. Znaczna ich część jest znana powszechnie, jak papież Jan Paweł II, kard. Stefan Wyszyński, bł. ks. Jerzy Popiełuszko, bł. ks. Władysław Findysz, a z żyjących – abp Ignacy Tokarczuk (od 1965 r. biskup przemyski, broniący w swej diecezji prawa ludzi do modlenia się w świątyni) czy ks. Edward Frankowski (dziś biskup sandomierski, który w okresie PRL, szczególnie w latach 80., stworzył przy kościele Matki Boskiej Królowej Polski w Stalowej Woli aktywne centrum kultury chrześcijańskiej). Jednakże większość pozostaje do dziś nieznaną. Co więcej, dopiero prezentacja ich sylwetek dać będzie pełną odpowiedź na pytanie o wkład Kościoła katolickiego w budowę Niepodległej, w tym o zakres oraz skuteczność ich oddziaływania na powierzona im przez Kościół ovczarnię.

przeczytaj cały tekst i przejrzyj spis treści książki